Nr. 143. Dnia 26 [stamp] Piątek. Dnia 14 (26) maja 1893 r.

PRENUMERATA.
Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.
Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.
Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

Dziś. Filipa Nerjusza.	Wschód słońca o godzinie 3-ej minut 52	Wschód księżyca o godzinie 2 minut 34 w.	Wtorek: Feliksa P. Męcz.
Sobota: Magdaleny de Pazzis.	Zachód „ „ 8-ej „ 3	Zachód „ „ 2 „ 5 r.	Środa: Petroneli i Anieli P
Niedziela: **Trójcy Świętej.**	Długość dnia godzin 16 „ 6	Wysokość wody na Wiśle st. 4 c. 1 (st. 3 c. 11).	Czwartek: **Boże Ciało.**
Poniedz.: Teodozji Męcz.	Przybyło „ 8 „ 28	Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 10°.	Piątek: Blandyny P. M.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268. — Telefon Administr. 517. W Łodzi kantor własny. Piotrkowska 7/281. telefonu nr. 313.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Więcymiła, jutro Rosława.

Zgromadzenia: Posiedzenie członków wydziału rachunkowego Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa przy ulicy Krak.-Przedm.—6 po południu.)

Wybory: Składanie kartek wyborczych na dwunastu reprezentantów Kasy pożyczkowej przemysłowców warszawskich. (Lokal Kasy przy ulicy Włodzimierskiej № 17-ty—od 10—2-ej po południu, poczem o 7-ej wieczorem obliczenie złożonych głosów.)

Wizyty: Wizyta doroczna członków Towarzystwa dobroczynności w ochronie IV-ej dla ubogich dzieci. (Lokal ochrony, Stara, 1—5 po południu.)

Wystawy stałe: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm., 15—od 10-ej rano do 4-ej po południu.)—Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 8-ej wieczorem.) — Wystawa obrazów spółki malarzy oraz rzeźbiarzy. (Nowy-Świat, 27—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.)—Wystawa etnograficzna. (Krak.-Przedm., 17—od 10-ej rano do 4-ej po południu.)— Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego krajowego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm., 66—codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, w niedziele zaś i święta od 12—4-ej po południu. Wejście bezpłatne.) — Wystawa Muzeum rzemieślniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm., 66—codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, dla rzemieślników od 7—9-ej wieczorem., w niedziele zaś i święta od 10-ej rano do 4-ej po południu.)

Teatry: **Wielki:** dziś „Romeo i Julja" (z udziałem pani Aleksandry Stromfeld-Klamrzyńskiej oraz pp. Jana i Edwarda Reszków i Astillero); jutro „Żydówka" (z udziałem panny Libji Drog i p. Józefa Russitano);— **Rozmaitości:** dziś „Legalni kochankowie"; jutro „Legalni kochankowie";— **Nowy:** dziś „Przygody Klarety"; jutro „Przygody Klarety". (7½ wieczorem.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 20017 rs. 79 kop. (Pożyczki wydawane będą od 9-ej zrana do 1-ej po południu i od 4—5-ej po południu; wykup i prolongata uskuteczniane są od 9-ej zrana do 2-ej po południu i od 4—6-ej po południu.)

Wiadomości bieżące.

= Dowóz przez granicę pruską, na całej jej przestrzeni, mięsa i wszelkiego rodzaju niewyrobionych skór został wzbroniony, a to dla zapobieżenia zawleczeniu choroby racic, która nadzwyczajnie rozwinęła się u bydła rogatego, owiec i nierogacizny we Wschodnich i Zachodnich Prusach, w Poznańskiem i na Szląsku.

= Po porozumieniu się władzy miejskiej z zarządem pałaców Cesarskich, terytorjum przed kratami żelaznemi w alei Ujazdowskiej, począwszy od ulicy Agrykola do końca alei, przeszło na własność miasta. Do magistratu zgłasza się wielu petentów o pozwolenie wydzierżawienia na tem terytorjum miejsc do sprzedaży wody sodowej i pierników, zarząd miejski przeto postanowił wydzierżawiać żądane miejsca przez licytację. Właściciele altany z wodą sodową na rogu Agrykoli i kranu przy ogrodzie Botanicznym, będą mogli nadal prowadzić swe przedsiębiorstwa, tylko na zasadzie praw, nabytych na licytacji.

= Sesję wyborczą cechu mydlarzy warszawskich naznaczono na d. 31-szy maja r. b. w salach magistratu. Ponieważ do cechu tego należą majstrowie mydlarscy prawie ze wszystkich miast prowincjonalnych, przeto natychmiast po ukonstytuowaniu urzędu starszych, wystosowana będzie odezwa, wzywająca do opłacenia zaległej składki i zgłaszania się do zapisu uczniów, i wypisu czeladzi.

= Wczoraj, o godzinie 5-ej po południu, odbyła się wizyta roczna w ochronie XVII-ej, imienia „Mathiasa Bersohna" przy ulicy Nowokarmelickiej pod nr. 4-ym. Zakład ten ma dwa oddziały; dziewcząt uczęszcza tu 63 i chłopców 34. Opiekunem głównym jest członek zarządu Towarzystwa dobroczynności, p. Mathias Bersohn, a opiekunami pp.: Bernard Kaftal, Juljusz Eiger, Jakób Święca i Aleksander Widerszal, a opiekunkami zaś panie: Jadwiga Kraushanowa, Stefanja Gutweinowa, Anna Reichmanowa, Róża Fajansowa, Regina Lessmanowa, Gola Etingerowa i Leontyna Bergsohnowa. Z grona członków Towarzystwa na wizycie obecni byli: prezes wydziału ochron dziekan Karol Jurkiewicz, wiceprezes p. Lucjan Symonowicz i p. Tobjasz Idźkowski. Dzieci po ukończeniu wizyty obdarowano ubrankami, fartuszkami, piłkami i łakociami.

= Jutro, o godzinie 8-ej wieczorem, w lokalu oddziału warszawskiego Towarzystwa popierania rosyjskiego handlu i przemysłu odbędzie się posiedzenie członków sekcji II-ej przemysłu chemicznego, na którem po przeczytaniu protokułu z poprzedniego zebrania, dr. J. Berlinerblau mówić będzie „O oznaczaniu mocy kwasu fluoro-wodornego handlowego i o naczyniach do tego kwasu", a następnie „O przyrządzie do prowadzenia reakcji w warunkach stałego stężenia (koncentracji)." Pozostałą część porządku dziennego zapełnią drobne wiadomości z dziedziny przemysłu chemicznego.

= W dniu wczorajszym przyjechali do Warszawy: gubernator kaliski r. t. Daragan, koniuszy Najwyższego Dworu hr. Zygmunt Wielopolski z zagranicy i marszałek szlachty rz. r. st. Trubnikow; wyjechali: konsul holenderski w Moskwie Konrad Bonza do Petersburga, komendant fortecy warszawskiej jenerał-lejtnant Komarow do Kijowa.

= **Z teatru i muzyki.**

* W całej pełni prawdziwego artyzmu i bogatych zasobów wokalnych ukazał się wczoraj publiczności warszawskiej Edward Reszke, jako Mefisto.

Świetne traktowanie partji—którą bodaj po raz pierwszy na scenie tutejszej w takim blasku zajaśniała—zjednało znakomitemu artyście oklask powszechny.

Dość powiedzieć, że nieustające *„bis"* zniewoliły zasypanego wieńcami i bukietami Mefista do dwukrotnego powtórzenia sceny z II odsłony aktu I-go i serenady.

Wypełniona po brzegi widownia jednogłośnym odżywała się oklaskiem...

* Dziś bracia Reszkowie występują po raz ostatni na scenie warszawskiej—w „Romeo i Julja".

* W dniu dzisiejszym, jako w przeddzień wyjazdu do Kalisza Lutni warszawskiej, zwykłej próby nie będzie.

Wyjazd nastąpi jutro, o godzinie 6-ej minut 35 rano z dworca kolei warszawsko-wiedeńskiej.

W wycieczce ma wziąć udział jeden z lepszych konkursowych kwartetów solowych.

= Rozstrzygnięcie konkursu.

Wybrani przez Towarzystwo farmaceutyczne sędziowie w d. 27-ym kwietnia r. b. wydali wyrok rozstrzygający ogłoszony w r. z. przez rzeczone Towarzystwo konkurs za pracę o uprawie roślin lekarskich.

Prac takich nadesłano dwie: jedna z godłem „Timeo Danaos et dona ferentes" obejmuje 78 stronic,

109)

NAFTA.

POWIEŚĆ

Sewera.

(Dalszy ciąg.)

— Patrz pan, jak on mnie traktuje!—zawołała blada z oburzenia dama. — I że na to niema policji, sądu, namiestnictwa...

— Zwyczajnie, jak radykał albo Robespier, co na jedno wychodzi—odparł notarjusz.

— Gorszy od Robespiera — oświadczyła hrabina.

— Zgadzam się i na to, trzeba jednak do niego pojechać, chcąc nabyć tereny w Zagajach. Chłopów musiał obałamucić stanowczo.

— Hrabina pochyliła głowę na szerokich rozmiarów biust i po chwili walki z sobą szepnęła.

— Ponieważ macierzyństwo i poświęcenie są jednoznacznemi wyrazami dla matki—tu nastąpiło głębokie westchnienie—jedźmy...

— Towarzyszyć hrabinie nie mogę — oświadczył notarjusz—radykał ten, a raczej Robespier wypędzi mnie ze swojego domu.

— Sama stanowczo nie pojadę.

— Z adwokatem?...

— Z bratem tego, który podobno gorszy jest...

— Raczej większy radykał. Kochany nasz Prawdzic w imię patrjotyzmu, na którym tak hałaśliwie galopuje, pali świeczkę Bogu i djabłu... jak potrzeba i gdzie potrzeba. Dziś umizga się do radykałów, jutro jezuitów całuje po rękach.

Hrabina westchnęła.

— Przyjmie hrabinę — ciągnął dalej notarjusz— wspaniale, serdecznie i będzie się starał dowieść, że jest większym od hrabiny arystokratą.

— Kto raz wszedł w zaczarowane koło naftowe— odparła z determinacją hrabina—ten już musi brnąć po tem błocie czarnej ropy. Lecz czegóż matka nie zrobi dla dzieci?...

Pan Kanty wyświeżony, wysmarowany pomadą przyniesioną z apteki stał w otwartem oknie swojego saloniku, patrząc na zajeżdżającą przed jego dworek karetę, zaprzężniętą w chude, wysokie szkapy.

Wysiadł z niej naprzód adwokat, podał ramię zasłoniętej czarnym woalem damie. I tak razem sunęli do dworku Kantego.

— A nie mówiłem, że nie bez Prawdzica—odezwał się wesoło, wychylając się z okna gospodarz.—Ja tu jestem jedynym opiekunem przemysłu naftowego i ojcem naszego poczciwego ludu.

— Święte imię *„ojca"* zbeszczeszcza — szepnęła hrabina do adwokata.

Kanty otworzył na rozcierz drzwi saloniku.

— Racz hrabina przestąpić progi mojego domku i siąść na kanapie, pan mecenas na fotelu.

Hrabina się zawahała.

— Niechże się hrabina nie boi. Kanapa moja nie jest podminowana radykalizmem. Jestem tak dobry szlachcic jak i hrabina. A gdybyśmy zaczęli szukać w dokumentach... Ale lepiej dajmy temu pokój. Co kochana hrabina rozkaże?...

Poufałość Prawdzica, jego bezczelność z wyrazem *„kochana"* przejechały zimnym sztyletem po sercu damy.

— Hrabina—zaczął adwokat — nabyła tereny naftowe w Zagajach.

— Przepraszam, ja je nabyłem, tereny są moje i hrabina tylko ode mnie może je dostać.

Hrabina gwałtownie ściągnęła czarną woalkę, okrywającą jej twarz, przeszywając wzrokiem Robespierra. Promienie jej oczu zaledwo prześlizgnęły się po grubej skórze i pałkowatym nosie, w który zaczynała dmuchać próżność.

— Tereny są moje—zawołała—odkryte przeze mnie i zgodzone przeze mnie.

— To je hrabina bierz—odparł Kanty wstając.— Posiedzenie skończone.

— Wydarłeś mi je pan i zbałamuciłeś lud.

— Wydrzyj je hrabina napowrót i odbałamuć lud. Zrobiła się cisza. Hrabina spojrzała na adwokata.

— W tem kwestja—zaczął adwokat.

— Właśnie w tem kwestja — przerwał Kanty—że nie możecie. Gdybyście mogli, nie przychodzilibyście tu. Lud zna Prawdzica i wierzy w niego, jak w Boga!... Hrabina daje 20 guldenów od morgi, ja żądam 25!... Pięć porękawicznego dla mnie. Nie nabywa się terenów morgami, lecz odmierza się na metry. Tyle biorę dla siebie, a resztę oddaję chłopom. Zamiast pięciu procentów ze studni hrabina dasz chłopom siedem, gdyż dwa oni muszą dać mnie, a dla Prawdzica od hrabiny trzy, razem dziesięć... Na tych tylko warunkach tereny naftowe w Zagajach są do nabycia.

— A lud?—spytała hrabina złośliwie.

— To moja rzecz, ja się z nim porozumiem.

Hrabina spojrzała na adwokata.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

druga nie opatrzona żadnem godłem mieści się na 426 stronicach.

Pierwszą nagrodę rs. 100 przyznano drugiej z nich, autorem której jest prowizor farmacji, p. Jan Biegański, ponieważ jednak i praca z godłem „Timeo itd." również zasługiwała na wyróżnienie, przeto sędziowie przyznali i jej autorowi, p. Włodzimierzowi Wisłockiemu, prowizorowi farmacji, rs. 100, obowiązując się wyjednać wypłatę tej sumy z kasy Towarzystwa farmaceutycznego.

= Ogólne zebranie.

Wczoraj, o godz. 7½ po południu, w jednej z sal magistratu odbyło się ogólne zebranie członków warszawskiego oddziału Towarzystwa opieki nad zwierzętami.

Przewodniczył posiedzeniu prezes, baron Henryk Bruiningk, który zaprosił na sekretarza zebrania p. Piotra Pawlickiego i na asesorów pp.: Stanisława Fröhlicha, Kazimierza Thugutta i Henryka Cara.

Następnie sekretarz Towarzystwa, p. Zacharjasz Gołowaczewski, odczytał sprawozdanie z działalności oddziału za r. 1892-gi, które niebawem drukiem ogłoszone zostanie; z kolei członek Towarzystwa, p. Wiktor Schreyer, przedstawił sprawozdanie komisji rewizyjnej, która znalazła książki i dowody w największym porządku (dochody w r. z. wynosiły rs. 8,782 kop. 11, wydatki rs. 4,918 kop. 15).

Zebranie postanowiło zatwierdzić pomienione sprawozdanie.

P. Bolesław Ginejko odczytał sprawozdanie komisji, wyznaczonej do przyznawania nagród osobom dopomagającym w wykonywaniu przepisów Towarzystwa: w pieniądzach rs. 186 i sześć listów pochwalnych.

Po dopełnionych wyborach na 6-iu członków zarządu, wychodzących z urzędowania, większością głosów do sprawowania tych obowiązków powołano: Alfreda Bąkowskiego, Adolfa Imrotha, Władysława Jarmołowicza, Ludwika Jeziorowskiego, Stanisława Miłobędzkiego i Stanisława Fröhlicha.

Dalej na opiekunów cyrkułowych powołano pp.: Józefa Filipowicza, Karola Fitzego, Ludwika Frindta, Ludwika Makarowskiego, Rudolfa Schulera, Ignacego Starżyńskiego, Stanisława Szancera, Antoniego Zwolińskiego, Aleksandra Najmana, Antoniego Tomaszowskiego i Mikołaja Kazimierowskiego.

Zakończyły posiedzenie dwa wnioski: pani Ludwiki Bouffał w sprawie rozciągnięcia opieki nad psami, przez właścicieli wypędzonemi, i p. Schulera co do wypracowania pewnych zmian w ustawie, nad czem pracuje już komisja, wyznaczona przez zarząd.

Posiedzenie ukończono o godz. 10-ej wieczorem.

= Resursa rzemieślnicza.

W roku 1860-ym ówczesny proboszcz parafji św. Andrzeja ks. Józef Stecki, przedstawił władzy miejskiej ustawę resursy rzemieślniczej.

Magistrat nie tylko iż projekt przyjął, lecz wpłynął na zgromadzenia cechowe, które zadeklarowały złożyć na pierwsze wydatki założenia resursy około 4,000 rs.

Projekt poszedł w zapomnienie i dopiero obecnie poruszony będzie nanowo na najbliższem posiedzeniu sekcji IV-ej towarzystwa warszawskiego oddziału popierania russkiego przemysłu i handlu.

= Zakład w Drewnicy.

Zabiegi prezesa wydziału sierot w Drewnicy, ks. Michała Radziwiłła, pożądane przynoszą skutki.

Filja domu Jachowicza otrzymała temi dniami ofiarę 1,000 rs. od ks. Aleksandra Lubomirskiego.

Złożyli również dla tegoż sierot na ręce prezesa: p. L. Kaszowska rs. 25, hr. Aleksander Czosnowski rs. 100.

Ofiarność ogółu na rzecz zakładu w Drewnicy upoważnia do mniemania, iż kapitał, zbierany tak skrzętnie przez ks. Michała Radziwiłła, wzrośnie w krótkim czasie, co da możność podwojenia liczby stałych pensjonarzy zakładu.

Dotychczas z opieki instytucji drewnickiej korzysta 30 chłopców.

= Wycieczka drukarzy.

Zwyczajem lat ubiegłych, i w roku bieżącym pracownicy kaszty urządzają zbiorową wycieczkę, aby kilka godzin spędzić na wspólnej zabawie i odetchnąć świeżem powietrzem po pracy mozolnej i wyczerpującej siły.

Wycieczka odbędzie się w d. 18-ym czerwca.

Po nabożeństwie w kościele farnym, grono wyruszy do Młocin na parostatkach punktualnie o godzinie 8-ej zrana.

Komitet urządzający zapowiada wiele niespodzianek.

Ale o nich później...

= Kanalizacja i wodociągi.

Naznaczone na środę wieczorem posiedzenie komitetu kanalizacyjnego trzeciej serji nie mogło dojść do skutku z powodu, że członkowie w niedostatecznej liczbie przybyli na zebranie.

Obrady odroczono do przyszłego tygodnia.

W przyszłym tygodniu rozpoczną się stanowczo roboty około budowy kanałów, dokonywane przez przedsiębiorców.

Na początek wyznaczono kanał przy ulicy Pięknej, dalsze zaś linje czterech grup dopiero po zwiezieniu dostatecznej ilości cegły będą rozpoczęte.

Magistrat wystąpił do władzy o upoważnienie do odbycia przetargu między kilku prywatnemi firmami na skanalizowanie zabudowań 1-ej części straży ogniowej, a to na rachunek kredytu rs. 9,200 pomieszczonego w budżecie miejskim na r. b.

W celu ulepszenia działania smoka wodociągowego, inżenier oddziałowy otworzył jednę z dalszych śluz, co daje możność czerpać z boków smoka.

Piasek tamujący prawidłową działalność, nagromadzony jest w wysokości około 3-ch stóp.

Właściciele kamienic przy ulicy Karmelickiej pp.: Klein i Przewuski, którzy już przed kilku miesiącami zwrócili się do zarządu miejskiego o przeprowadzenie kanału przy tejże ulicy, powtórzyli obecnie swoją prośbę.

Ze względu, że plany skanalizowania tych posesyj, jak również wewnętrzne urządzenia są już wykończone, petenci pragną przeprowadzenia kanału jak najśpieszniej, ażeby lokale mogły w terminie przeprowadzki Świętojańskiej być zupełnie gotowe.

Zarząd miejski przesłał to podanie głównemu inżenierowi kanalizacji.

Kanał przy ulicy Karmelickiej budowany będzie przez przedsiębiorców.

= Ujęcie.

W lutym r. b. w wileńskim oddziale Banku państwa spełniono kradzież 50,000 rs.

Sprawca jej, Ciechanowicz, zbiegłszy ze skradzioną sumą, udał się naprzód do Mińska, gdzie pieniądze zmienił i uzyskawszy pasport zagraniczny wyjechał do Ameryki.

Z powodu braku konwencji, nie można go tam było aresztować, ale śledzono go tak ściśle, że Ciechanowicz zdecydował się wrócić do Europy i niedawno na statku „Bismark" zawinął do portu w Hamburgu.

Zaledwie jednak przybył do hotelu, gdzie zajął wspaniały apartament, wnet zjawiła się policja niemiecka w asystencji dwóch przysłanych z Petersburga ajentów i Ciechanowicza aresztowała.

Okutego w kajdany odesłano niezwłocznie do Wilna.

Przy aresztowanym znaleziono 45,000 rs., tak, że poniesiona strata wynosi zaledwie kilka tysięcy rubli.

= Kradzieże.

Zamieszkałemu przy ul. Tamka pod № 22-im Władysławowi Lendyszkowskiemu skradziono rzeczy. — Nocy wczorajszej z mieszkania Tomasza Wiesiołowskiego pod № 18-ym przy ul. Grodzieńskiej skradziono 130 rs. — Zamieszkałej przy ul. Nowy Świat pod № 62-im Teofili Matwiejew skradziono różne rzeczy. — Z mieszkania Marcina Nowackiego przy ul. Chmielnej pod № 45-ym skradziono ubranie i biżuterję wartości 140 rs.

= Specjalista.

Dokonana świeżo kradzież roweru z klubu cyklistów, nie jest pierwszą.

Przed kilku tygodniami z klubu cyklistów skradziono również rower p. Józefa Szmolkego.

Amator cudzych rowerów jest widocznie specjalistą w podrabianiu biletów wizytowych, zarówno bowiem poprzednio bilet p. Szmolkego, jak ostatnio p. Rozmanita, naśladują litografję tak łudząco, iż na pierwszy rzut oka niepodobna rozpoznać fałszerstwa.

Dotychczas nie natrafiono na ślad skradzionych rowerów.

Pan Sz. za wykrycie sprawcy kradzieży i wskazanie nitki, po której możnaby dojść do kłębka, a raczej do rowera, wyznacza nagrody rs. 50.

= Przy pociągu.

Nocy wczorajszej w czasie postoju pociągu towarowego na stacji Wojennej kolei nadwiślańskiej, nieznani złoczyńcy zamierzali okraść pociąg, a nie mogąc celu dopiąć, gdyż prócz służby pociągowej stał na straży zwrotniczy stacyjny, Józef Krzeczkowski, zadali temu ostatniemu cios w głowę kamieniem.

K. udzielono pomocy niezwłocznie, a rana nie jest niebezpieczna.

Wobec częstych kradzieży i napadów na przyległej do stacji szosie radzymińskiej, warto, ażeby zarząd kolei nadwiślańskiej utrzymywał na wspomnianej stacji stróża nocnego, któryby w nocy bronił mienia mieszkańców, tembardziej, iż w miesiącach zimowych osobny stróż kolejowy czuwa nad tą miejscowością.

= Topielec.

Wczoraj po południu robotnicy wydobywający piasek z Wisły wyłowili z wody zwłoki 40-letniego człowieka.

Celem wyjaśnienia osobistości, oraz przyczyny utonięcia, zarządzono śledztwo.

= Małoletni zbrodniarz.

We wsi Skrzeszewo pod Warszawą 11-letni Andrzej Borzym pasł krowy na wygonie, co nie podobało się jego 17-letniemu towarzyszowi, Franciszkowi Barszczewskiemu, który chciał swoją trzodę paść na temże miejscu.

Barszczewski zaczął bić malca biczem, następnie zaś schwycił kamień i jął zadawać nim ciosy Borzymowi po głowie, twarzy i piersiach.

Nazajutrz nieszczęśliwy chłopczyna, z powodu nadwerężenia czaszki, wyzionął ducha.

Małoletniego zabójcę aresztowano.

= Pożar.

W domu pod № 7-ym przy ul. Gęsiej na poddaszu wynikł pożar.

Ogień ugasili topornicy 1-go oddziału straży.

= Pożar pod miastem.

W Rakowie pod Warszawą zapaliły się budowle, będące własnością p. Łabęckiego.

Sąsiedzi, przybiegłszy z pomocą, ogień umiejscowili.

Straty są dość znaczne.

+ Echa łódzkie.

Korespondent nasz pod d. 24-ym b. m. pisze:

„Celem zapobieżenia szerzeniu się ospy naturalnej w Łodzi, magistrat tutejszy ogłosił odezwę, w której zaleca mieszkańcom, ażeby jak najśpieszniej dokonali wakcynacji nietylko dzieciom, lecz i osobom dorosłym, które nie miały ospy szczepionej.

Przełożonych pensjonatów prywatnych i utrzymujących chedery żydowskie wezwano, ażeby niezwłocznie zarządzili powtórne szczepienie wszystkim wychowańcom swoim.

Fabrykanci wezwani zostali, ażeby natychmiast nakazali wakcynację wśród ludności robotniczej; lekarze fabryczni mają tego dopilnować.

Szczepienia ospy ochronnej osobom niezamożnym dokonywają bezpłatnie dwie stacje tutejsze.

Towarzystwo kredytowe miejskie wystawiło na sprzedaż publiczną za nieopłacenie raty listopadowej siedem nieruchomości łódzkich.

Onegdajszej nocy policja tutejsza aresztowała w jednym z szynków przy ulicy Zachodniej kilkanaście osób, oddających się grze hazardowej w t. zw. siódemkę.

Właściciela zakładu pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

Gorzelnia łagiewnicka, własność p. Juljusza Heinzla, otworzyła w Łodzi drugi wielki skład wódek swojego wyrobu.

P. Edward Herbst wyjechał za granicę.

+ Pożar Nasielska.

W sobotę ubiegłą szerzył się groźny pożar w miasteczku Nasielsk.

Wybuchł z niewiadomej przyczyny w domu obok synagogi i mimo energicznego ratunku rozszerzył się bardzo prędko.

W ciągu kilku godzin ofiarą pożaru padło przeszło 35 domów, należących przeważnie do starozakonnych.

Klęska jest tem dotkliwszą, że w ciągu dwu lat Nasielsk pada już poraz drugi ofiarą pożaru.

Kilkadziesiąt rodzin zostało bez dachu i chleba, a nędza ich jest wielka, bowiem byli to prawie wszyscy mieszkańcy niezamożni.

Akcją ratunkową kierowali ks. Okręglicki i pp.: Korsakiewicz, Gościcki i Grabowski.

+ Świętokradztwo.

W początkach b. m. w kościele w Przewodowie, w pow. pułtuskim, spełniono świętokradztwo.

Złodzieje, wyłamawszy w nocy okno, weszli do zakrystji i zabrali skarbonki bractwa kościelnego, w których znajdowało się około 4 rs.

Aparatów kościelnych nie ruszyli.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 26-go maja, o godz. 10-ej zrana, w resursie kupieckiej odbędzie się doroczne zgromadzenie ogólne akcjonarjuszow Towarzystwa kolei warszawsko-wiedeńskiej. Na porządku dziennym obrad zamieszczono: sprawozdania, rozdział zysków, etat na r. b. i p., projekt budowy kolei obwodowej łódzkiej, roboty i sprawienie taboru za fundusze eksploatacyjne na rachunek 9-ej serji obligacyj, likwidacja kasy emerytalnej, budowa domku dla Stowarzyszenia spożywczego, wyznaczenie pensyj dożywotnich, tudzież wybory członków rady zarządzającej i komisji rewizyjnej.

Nekrologja.

† Dnia 27-go maja, w sobotę, jako w 4-tą rocznicę śmierci

ś. p. Kalamandy Pohlens,

odprawioną będzie wotywa, o godzinie **10-ej** zrana, w kościele Wszystkich Świętych, na którą synowie, córka, zięć i wnuki zapraszają krewnych i znajomych. —2200

† W sobotę, dnia 27-go maja, w kościele parafjalnym św. Aleksandra, o godzinie **10-ej** zrana, odbędzie się uroczysta wotywa, za spokój dusz

ś. p. Franciszka i Karoliny z Niemierowskich

HIRSZEL,

na którą pozostali synowie uprzejmie zapraszają. —796

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Wiedeń, 24-go maja.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego*).

Kongres literatów niemieckich ukończył obrady, uchwalając tworzenie miejscowych syndykatów dla spraw zawo-

dowych. Dzisiaj zwiedzają oni osobliwości, a między innemi robią wycieczkę Dunajem do Klosterneuburgu, gdzie w piwnicach słynnego klasztoru zarobią pracowicie na wesoły *rausch*, pijąc Donauperle" i „Praelatenwein", które są warte buzi i winom reńskim nie ustępują, prócz, że nie mają równego im bukietu.

Kongres filologiczno-szkolny liczy uczestników 900. Z Galicji przybyło 20-tu. W przemowie powitalnej, na zebraniu towarzyskiem w sali Ronachera, powiedział prezes, dyrektor biblioteki nadwornej: „Była to odwaga z naszej strony zaprosić was tutaj prawie u wrót Wschodu, do Wiednia, zwanego miastem Feaków. Zapewne żony i narzeczone stroskane robiły miny, gdyście tu jechali do tego wesołego miasta..." Ale szkolarze zanadto są przejęci zadaniami swojemi, ażeby ich młodzieńczy zawsze Wiedeń miał oszołomić. Otwarcie obrad dzisiaj zagaił minister Gautsch, podnosząc pamięć ministra Thuna, prof. Bonitza, Exnera, twórców systemu szkół średnich, opartego na filologji klasycznej, a których posągi i biusty w dziedzińcu arkadowym uniwersytetu dzisiaj, przy udziale całego wiecu, odsłonięto. Minister podnosił ważność klasycznej podstawy wychowania publicznego—a trzeba przyznać, że co do metody nauczania poczynił on już znaczne, postępowe ulepszenia i ułatwienia dla młodzieży.

Kongres slöjdu uchwalił: Nauka zręczności nie ma wcale za zadanie przygotowywać do rzemiosł, ale jako jeden ze środków wychowawczych kształcić ma użyteczność rąk i rozwijać bystrość; należy ulepszać położenie nauczycieli slöjdu, zaprowadzać slöjd jako przedmiot nadobowiązkowy przy każdem seminarjum, należy popierać jedyne dla tej sprawy czasopismo zawodowe: *Blaetter zur Foerderung der Knabenhandarbeit*.

Zmarły Schmerling, t. zw. „ojciec konstytucji", był reprezentantem tego liberalizmu austrjackiego, który przysięga na pewne szablony, o podziale władzy, o reprezentacji interesów, o centralizacji państwowej. Były to idee niegdyś, na chwilę postępowe, o ile zrywały z formami skamieniałemi, które atoli z kolei same (i ich reprezentanci) stały się skamieniałością doktryn, teoryj, gdyż polityka tych ludzi była robiona za zielonym, biurokratycznym stołem, bez uwzględnienia rzeczywistych, historycznie rozwiniętych odrębności i stosunków.

W „Neuer Markt" ozdobiono dzisiaj wieńcami studnię, najlepsze dzieło Rafała Donnera, rzeźbiarza, którego 200-ną rocznicę urodzin sfery artystyczne święcą.

Towarzystwo Czerwonego Krzyża zarządziło próby ustawiania nowego pomysłu baraku lazaretowego; wynalazcy inżenier kolei północnej Kunz i dr. Hofgreeff. Ośmiu ludzi ustawia cały barak w 50 minut. Barak ten idzie do obozu w Bruck. *A.*

*

Berlin, 24-go maja.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

Ruch świąteczny w r. b. był olbrzymi, większy, niż lat poprzednich. Wycieczkom śliczna sprzyjała w drugie i trzecie święto pogoda, w pierwsze dosyć mroźny dął wiatr i niebo pokryło się chmurami, zapowiadającemi deszcz, to też nie już tysiące, ale setki tysięcy berlińczyków poiło się ciepłemi promieniami słonecznemi i aromatycznemi powiewami wiosennemi po za miastem w niezliczonych miejscach zabawy, położonych przeważnie nad Szpreją i nad Havolą lub w pobliżu tych rzek, że wymienię tylko Treptor, Eierhanschen, Tabberts Waldschlösschen, Sadowa, Sedan, Uasselverder, Borussia, Johannisthal Grünau, Friedrichshagen z jednej, Schildhorn, Pichelswerder, Wannsee, Pfaneniasel, Saerow Poczdam z drugiej strony. We wszystkich lokalach i ogródkach po za miastem było gwarno i wesoło.

Berlin opustoszał zupełnie i dopiero późną nocą odzyskał swych niewiernych synów. Sporo z powodu olbrzymiego ruchu było wypadków. Jakąś dziewczynę 16-letnią pociąg w Schönholz zmiażdżył na miejscu, jakiegoś urzędnika tramwaju parowego pełniącego służbę, schwyciły koła i zdruzgotały na miejscu.

Prof. Robert Koch, słynny bakterjolog, ogłasza w czasopiśmie dla hygjeny i chorób zakaźnych o stanie dzisiejszym dyagnozy bakterjologicznej cholery, artykuł pouczający, że badacz znacznie wydoskonalił metodę dotąd praktykowaną rozpoznania cholery. Metoda dotychczasowa polegała na tem, że małą ilość materjału podejrzanego dzielono na przerzedzonej masie żelatynowej i że żelatynę tak zaprawioną zlewano na płyty szklane, na których krzepła; w temperaturze odpowiedniej w ciągu 24—36 godzin baccylusy przecinkowe, pomnażając się tworzyły całe kolonje baccylusów tak charakterystyczne noszące piętno, że dla oka znawcy ich charakter nie mógł pozostawać wątpliwym. Metoda ta zawodziła często, zwłaszcza gdy ilość baccylusów w płynie była ograniczoną, a nadto i u doświadczonego bakterjologa wymagała zazwyczaj dwóch dni do postawienia pewnej dyagnozy.

Ze względu, iż w razie grasowania epidemji lub jej wybuchnięcia dalszy jej rozrost zależnym jest i od szybkiego rozpoznania jej istoty, prędszy i łatwiejszy, prof. Koch wraz z współpracownikami swymi wymyślił sposób kontrolowania istnienia baccylusów przecinkowych. Drobna ilość podejrzanego materjału składana bywa do roztworu peptonowego, który poddaje się temperaturze 37 stopni Celsjusza. Jeżeli materjał podejrzany zawiera chociby tylko kilka baccylusów, rozmnażają się one w ciągu 6—12 godzin niezmiernie szybko. Są one bardzo ruchliwe a nadto potrzebują znacznego zasobu kwasorodu, gromadzą się więc na powierzchni płynu i tworzą czasami wyraźnie się odznaczającą błonkę. Po 6—12 godzinach kropelka tej masy poddana pod obserwację mikroskopijną wykazuje ogromną ilość baccylusów. Dla upewnienia się kompletnego można wziąć kroplę z powierzchni płynu, zawierającą baccylusy przecinkowe i wylać ją na powyżej wspomniane płyty żelatynowe lub, chcąc osiągnąć rezultat pewniejszy, na płyty z Agar-Agar. Poddaje się pierwsze temperaturze 22 st. Cels. ostatnie temparaturze 37 st., a już po 10—15 godzinach otrzymuje się charakterystyczne kolonje.

Z inicjatywy administracji poczt czynione są obecnie próby, celem zaopatrzenia wagonów kolejowych pocztowych w światło elektryczne. Po pierwszych próbach dokonanych z powodzeniem na linji Berlin-Zossen, dokonano wczoraj próby na większą skalę na linji Berlin-Frankfurt nad Menem. Odchodzący o godz. $8^{3}/_{4}$ wieczorem z Anhaltskiego dworca pociąg oświetlony był elektrycznością. Kilku wyższych urzędników pocztowych uczestniczyło w podróży. Zamiast używanych dotąd 7 płomieni gazowych, użyto 8 elektrycznych lamp firmy W. A. Boesego i spółki. Urzędnicy wyrażali się z uznaniem o rezultacie próby. Zdaje się, że oświetlenie elektryczne wagonów pocztowych znajdzie ogólne zastosowanie, tembardziej, iż oświetlenie to kosztuje na godzinę tylko 3 fenigi, gdy gazowe—4 fen. *K.*

*

Paryż, 23-go maja.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

„Alliance française", liczne stowarzyszenie, mające na celu rozpowszechnianie po całym świecie języka francuskiego, zwołało w tym roku swój pierwszy powszechny i uroczysty kongres, który rozpoczął obrady w wielkim amfiteatrze nowej Sorbony, w obecności przeszło 200 delegatów z Francji, kolonij i zagranicy. Prezydentem stowarzyszenia i kongresu jest jenerał Parmentier, obok niego zasiadają osobistości takie, jak uczony egiptolog Maspero, jak wielki rabin Francji Zadoc-Kahn. Prezydent mówił o pożyteczności aljansu; po nim komendant Monteil, znany podróżnik po Afryce, wyłożył korzyści, jakie mogą wyniknąć dla europejczyków z rozpowszechnienia języka francuskiego między plemionami afrykańskiemi. Potem nastąpiło rozdanie licznych nagród.

Świeżo powstała grupa plebiscytarjuszów, czyli bonapartystów, którzy tradycję plebiscytu starannie przechowują. Prezesem grupy jest deputowany Juljusz Delafosse; należą do niej: senator Poriquet, deputowani Cunéo d'Ornano, były prokurator za Napoleona III-go, doświadczony członek parlamentu Jolibois, Marjusz Martin, Roques, Legrand i kilku innych mniej znanych. Obiecują oni prowadzić propagandę bardzo czynną za wyborem prezydenta rzeczypospolitej bezpośrednio przez głosowanie powszechne; mają podobno zawładnąć kilkoma dziennikami, rozrzucić ajencję po prowincji, a wszędzie stale podtrzymywać kandydatów przeciwnych oportunizmowi.

W tych dniach w wiosce Nanterre niedaleko Paryża obchodzono doroczną uroczystość wieńczenia różami najcnotliwszej dziewczyny z całej wioski, która otrzymuje tytuł „rosière". Lat temu kilka prezydował na tym obchodzie Ferdynand Lesseps, który wręczył laureatce pierwszą akcję kanału panamskiego i zaimprowizował przytem czterowiersz, przechowany starannie w archiwach gminy.

Akademja nauk ścisłych otrzymała z Węgier ciekawy komunikat: uczony matematyk, Akin Kovaly, nadesłał jej pracę, zawierającą teorję seryj w rulecie. Teorja podobno objaśnia następstwo numerów. Referent komunikatu, Bertrand, traktuje rzecz z niedowierzaniem. *K.*

*

Rzym, 20-go maja.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

Król wczoraj wieczorem miał wyjechać do Medjolanu i Monzy, lecz niespodziany wypadek zmusił go odroczyć wycieczkę i pozostać w Rzymie. Gdy bowiem na popołudniowem posiedzeniu izby przyszło do tajnego głosowania nad bilansem ministerjum sprawiedliwości i wyznań, znaleziono w urnie 133 białych gałek, a 138 czarnych. Niespodzianka ta niezmiernie sprawiła wrażenie, bo nikt takiego głosowania nie przewidywał. Minister sprawiedliwości i wyznań, p. Bonacci, zmuszony był tedy podać się do dymisji, zaś na radzie ministrów, która się zebrała o godzinie $9\frac{1}{2}$ wieczorem, cały gabinet postanowił się cofnąć niebawem. Jakoż prezes jego, p. Giolitti, udał się tegoż wieczoru do króla, ofiarując mu własną i kolegów swoich dymisję. Król odpowiedział, że rozważy tę sprawę i prosił ministrów, aby tymczasowo zachowali swoje teki aż do postanowienia. Wstąpiliśmy tedy niespodzianie w nowy okres polityczny.

W teatrze Narodowym, przyległym do willi Colonna, trupa Milzi-Castagnetta miała osobliwe powodzenie w sztuce „Piękna Helena". Pani Teresina Cappelli była uroczą i zachwycająca Heleną, godną czasów greckich. W teatrze Valle Leigheb niezmiernie się podoba w sztukach: „il Bugiardo" (kłamca), „La Conferenza" i „La Bustaja" (gorsetnica) Salsillego. *D.*

Telegramy „Kurjera Warszawskiego."

Moskwa 25-go maja. *(Tel. Aj. półn.)*—Wczoraj około godziny 5-ej na dworcu kolejowym kurskim zgromadzili się Ich Cesarskie Wysokoście Wielcy Książęta i wyżsi urzędnicy, wartę honorową trzymał pułk ekaterynosławski. O godzinie 5-ej dzwon obwieścił o przybyciu Ich Cesarskich Mości Najjaśniejszych Państwa. Z dworca Ich Cesarskie Mości Najjaśniejsi Państwo pojechali oddać pokłon obrazowi Iwerskiemu. W Kremlu stali szpalerami wychowańcy zakładów naukowych wojskowych a u własnego Jego Cesarskiej Mości Najjaśniejszego Pana podjazdu warta honorowa pułku astrachańskiego. Jego Cesarska Mość Najjaśniejszy Pan obszedł wartę honorową i szkołę wojskową aleksandryjską. Astrachańcy przeszli w marszu ceremonjalnym. Wieczorem odbyła się illuminacja, której przypatrywały się liczne tłumy publiczności, a przypominająca illuminację w dzień koronacji.

Petersburg 25-go maja. *(Tel. Aj. półn.)* — Pułkownik konnego pułku leib-gwardji, baron Meindorf, mianowany został komendantem własnego Jego Cesarskiej Mości Najjaśniejszego Pana konwoju.

Petersburg 25-go maja. *(Tel. Aj. półn.)* — *Birż. wied.* powtarzają pogłoskę, jakoby dyrektor departamentu handlowego wkrótce miał wyjechać na południe, celem zbadania stosunków handlu zbożowego i cukownictwa.

Petersburg 25-go maja. *(Tel. Ajencji półn.)*— W dniu wczorajszym zmarł dyrektor departamentu spraw ogólnych ministerjum spraw wewnętrznych, Zajka.

DELEGACJE WSPÓLNE.

Wiedeń 25-go maja. *(Tel. pr. Kur. War.)* — Ponieważ ani jednego młodoczecha nie wybrano do komisyj delegacyjnych, poseł młodoczeski, Herold, przemówił z niesłychaną gwałtownością, upatrując w tem negację narodu czeskiego i, rozwinął w przemówieniu swojem całą kwestję czeską.

Wiedeń 25-go maja. *(Tel. pryw. Kur. W.)*— Przedstawiony dziś delegacjom wspólnym budżet Bośnji wykazuje 67,000 złr. nadwyżki w dochodach.

Wiedeń 25-go maja. *(Tel. pr. Kur. War.)* — Wiceprezesem delegacji przedlitawskiej wybrany będzie Jaworski.

CORSO.

Berlin 25-go maja. *(Tel. pryw. Kur. War.)*— Dzisiaj po południu odbyło się pod protektoratem i w obecności cesarzowej wspaniałe corso kwiatowe. Arystokracja była tłumnie reprezentowaną. Pogoda sprzyjała. Dochód przeznaczono na cele dobroczynne.

PREMJERA.

Paryż 25-go maja. *(Tel. pryw. Kur. War.)*— Wczoraj w *„Opéra comique"* przedstawiono po raz pierwszy nową operę Saint-Saënsa: "Fryne". Powodzenie znakomite.

POWÓDŹ.

Rzym 26-go maja. *(Tel. pr. Kur. Warsz.)* — W górnych Włoszech od trzech dni trwa ulewa, która wyrządziła wielkie spustoszenia. Wiele miejscowości skutkiem wylewu rzek stoi pod wodą.

Lwów 25-go maja. *(Tel. pr. Kur. Warsz.)* — Z powodu ciągłej ulewy Łomnica wystąpiła z brzegów i wyrządziła wielkie spustoszenia w powiecie kałuskim.

Berlin 25-go maja. *(Tel. pryw. Kur. War.)*— Dzisiaj odbyło się posiedzenie frakcyjne członków pruskiej izby panów, w którem obradowano nad wykluczeniem ze swego grona Baumbacha, który skompromitował się swoją sprawą z Herbettem. Ponieważ nie było zgody, odroczono naradę.

Insbruk 25-go maja. *(Tel. pr. Kur. War.)* — Przerwane z powodu znanych zajść studenckich prelekcje na uniwersytecie tutejszym rozpoczęły się normalnie.

Sofja 25-go maja. *(Tel. pryw. Kur. W.)* — Sobranje tyrnowskie uchwaliło w zasadzie zmianę konstytucji.

Chicago 25-go maja. *(Tel. pr. Kur. War.)* — Odkryto podziemny kurytarz, którym złodzieje chcieli dostać się do oddziału szwajcarskiego i splądrować go.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 25-go maja. *(Telegr. prywatny Kur. Warsz.)* — Dość żywym był przebieg czynności przy mocnem usposobieniu, spowodowanem pogłoską o prawdopodobnej podróży cesarza Wilhelma do Danji. Ogólny przebieg podlegał rozmaitym wpływom; tendencja na wstępie z powodu zakupów pokryciowych była bardzo mocną i ruble w tranzakcjach końcomiesięcznych z 214.50 podniosły się do 214.75. Gdy jednak kursy londyńskie zaznaczyły zniżkę i rynek pieniężny wykazał większe zapotrzebowanie gotówki, ogólna tendencja osłabła, a ruble, ulegając ogólnemu prądowi, obniżyły się do 214.25. Zasadnicze usposobienie dla rubli mocne, pomimo silnego napływu gotówki i reportu 35 fenigów na jeden miesiąc. Za pieniądz na cele regulacyjne płacono 4%. Pod koniec czynności ruble osiągały 214.25 w płaceniu. W porównaniu z notowaniami z dnia wczorajszego ruble w tranzakcjach natychmiastowych zyskały 25 fenig. i tyleż w dostawowych. Z weksli Warszawa krótkoterminowa zyskała 40 fen., tyleż krótkoterminowy Petersburg, długoterminowy zaś 30 fenig. Weksle krótkoterminowe na Wiedeń nie uległy zmianie (165.50), a długoterminowe straciły 10 fen. (164.90). Z papierów listy zastawne ziemskie zdrozały o 40 kop., podczas gdy listy likwidacyjne straciły 30 kop. (64.20). Pożyczki wschodnie II-ej emisji podskoczyły o 10 kop., a trzeciej serji spadły o 5 kop. w złocie (68.85). Niżej notowano $4\frac{1}{2}$% listy zastawne russkie, listy premjowe obu seryj, 6% rentę złotą z r. 1883-go, wyżej natomiast kupony celne (326.50). Kredytówki straciły $\frac{3}{5}$%. Dyskonto prywatne podskoczyło o $\frac{1}{4}$% ($2\frac{1}{8}$%).

Berlin 25-go maja. *(Telegram pryw. Kurj. Warsz.)* — (Rynek produktowy).

Wczorajsza zniżka sprawiła, że z tranzakcjami zbożem na wstępie czynności czas jakiś się wstrzymano i po otrzymaniu mniej korzystnych wiadomości, potwierdzających dotychczasowe, ceny uległy zwyżce. Spirytus natomiast słabo.

Berlin 25-go maja. Notowanie urzędowe giełdy). —

Bil. ban. rus. w tr. nat.	214.05	Akcje d. ż. w. wied.	—.—
Weksle na Warszawę	213.50	Akcje kredytowe	172.20
Weksle na Petersb. kr.	213.40	Weksle na Londyn kr.	20.47
Wek. na Petersb. dług.	212.50	„ „ dł.	20.30
Bil. ban. russ. na dost.	214.25	Żyto w tow. gotow.	151.25
Wschodnia poż. II em.	67.—	Żyto na wiosnę	155.—
Listy zast. I-ej serji	66.10		

Kursy z dnia 24-go maja: 213.80, 213.10, 213.—, 212.20 214.—, 66.90, 65,70, 172.80, 150.—, 153.25.

Z SĄDÓW.

Sprawa Brzezickiej.

W dniu wczorajszym piąty wydział sądu okręgowego, w porządku, wskazanym przez decyzję izby sądowej, której treśc w swoim czasie podaliśmy, po wysłuchaniu opinji ekspertów, zgodnie z żądaniem, wyrażonem w skardze apelacyjnej adw. przys. J. M. Kamińskiego, postanowił oddać Bogusławę Brzezicką do zakładu obłąkanych w Tworkach na trzymiesięczną specjalną obserwację.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na Pradze w dniu 25-ym maja r. b. Na targ praski w dniu dzisiejszym nadeszło tylko 6 wagonów zboża, z których 3 wagony żyta 2 owsa i 1 kaszy jaglanej. Usposobienie targu niezmienione, obroty spokojne. Za żyto wyborowe płacono po 80 do 81 kop., za średnie po 78 do 80 kop., ordynaryjne bez ruchu. Owies bez zmiany, za wyborowy płacono 93—96 kop., za średni po 88 do 91 kop. i ordynaryjny po 86 do 87 kop. Jęczmień spokojnie, towar na paszę w cenie 66 do 70 kop. Groch bez obrotów. Gryka bez zmiany, płacono 86 do 91 kop. Kasza jaglana dość mocno, stosownie do gatunku osiągano 102 do 110 kop. Pszenica utrzymała się w cenie po 100 do 102 kop. za gatunek wyborowy i 96 do 98 kop. za gatunek średni.

Libawa dnia 17-go maja.—Żyto (z gwar. 120 funt. holedn.) chwiejnie, russkie 91 kop. w poszukiwaniu. Pszenicy nie notowano. Owies biały mocniej, litewski suchy 85—86 kop. płacono i poszukiwano, kurlandzki i litewski wyborowy 90 kop. płacono i poszukiwano, najlepszy 94 kop. płacono i poszukiwano, miński 87—88 kop. w poszukiwaniu, dobry russki 87 do 88 kop. płacono i poszukiwano, owies czarny mocno, wyborowy 86 kop. w poszukiwaniu; owies czarno-pstry 82—83 kop. w poszukiwaniu. Jęczmień słabo, russki (102 f. do 103 f. hol.) 68 kop. płacono i w poszuk. Hreczka mocno (z gwarancją 100 f. hol.) 88 kop. w poszukiwaniu. Krupy 135 kop. płacono, 132 do 134 kop. w poszukiwaniu. Groch suchy mocno, na paszę 75 kop. płacono i poszukiwano, mało-russki 80—81 kop. płacono i poszukiwano. Bób 80 kop. w poszukiwaniu. Wyka spokojnie, russka 70—78 kop. w poszukiwaniu, litewska 60—70 kop. w poszukiwaniu. Fasola bez ruchu. Siemię lniane mocniej, litewskie 7-miarowe 151—152 kop. w poszukiwaniu, russkie 7-miarowe 151—152 kop. w poszukiwaniu, stepowe 7-miarowe 160 kop. w poszukiwaniu, 6-miarowe 138 kop. w poszukiwaniu. Makuchy lniane mocno, russkie wyborowe 102—104 kop. w poszukiwaniu, słonecznikowe 77—78 kop. w poszukiwaniu, konopne suche 50 kop. w żądaniu, 48 kop. w posukiw. Otręby pszenne słabiej, grube 58 kop. płacono i poszukiwano, średnie 53 do 55 kop. w poszukiwaniu, miałkie 54 kop. płacono, 53 do 54 kop. w poszukiwaniu. Siemię konopne suche 144 kop. w poszukiwaniu. Lnica 80 do 127 kop. w poszukiwaniu. Dowóz w dniu 15-ym i 16-ym maja r. b. wynosił: 32 wagonów żyta, 2 wag. jęczmienia, 58 wagonów owsa i 123 wagony różnych innych towarów.

Targ bydła i trzody chlewnej w Będzinie z d. 24-go maja 1893-go r.:

	Dostarczono	Sprzedane na potrz. miejsc.	Sprzedane na eksport	Na potrzeby miejscowe (Sztuka rs.) od	Na potrzeby miejscowe (Sztuka rs.) do	Na eksport (Sztuka rs.) od	Na eksport (Sztuka rs.) do	Cena żywa (Funt kop.) od	Cena żywa (Funt kop.) do	Cena mięsa (Funt kop.) od	Cena mięsa (Funt kop.) do
	Sztuk										
Świnie i wieprze:											
miejscowe	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
dost. kolejami	1600	400	800	25	90	—	—	11	14	15	—
Woły:											
opasowe	75	75	—	—	—	—	—				
zwyczajne	50	40	—	—	—	—	—	12	—	—	—
Krowy	100	70	—	—	—	—	—				
Barany	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Owce	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Słonina	—	—	—	—	—	—	—	—	20	—	—

Popyt za granicę bardzo słaby. Nabywcy z zagranicy nie przybyli zupełnie.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu Mieczysławowi w Kielcach.* — Dla wstąpienia do szkoły tkacko-farbiarskiej w Crefeld kwalifikacja z sześciu klas jest dostateczna. Uprzednia praktyka jest niemal warunkiem koniecznym, tem bardziej, iż kandydaci z praktyką mają pierwszeństwo. Kurs dwuletni. Rok szkolny rozpoczyna się po Wielkiejnocy. Wpis roczny dla obcokrajowców 800 mar., oprócz tego opłaty na laboratorja, gabinety, czytelnie i t. d.

— *Panu M. T.* — 1) Sprawa pisowni cudzoziemskich imion własnych (osób, krajów, miast, gór, rzek i t. d.) była wielokrotnie podnoszona tak przez prasę, jako też przez specjalistów, t. j. przez gramatyków. Sporo głosów było za tem, ażeby imiona cudzoziemskie pisać tak, jak się wymawiają, znacznie atoli więcej głosów odzywało się za systemem, dotąd stosowanym w pisowni, a ostatecznie przyjętym przez Akademję umiejętności. Dla braku miejsca nie możemy w całości przytaczać wywodów Akademji i z tego powodu odsyłamy sz. pana do monografji p. t. „Uchwały Akademji z d. 31-go października r. 1891-go w sprawie pisowni polskiej" (str. 18, 28 i 36). 2) Odczyty zwykle drukują niektóre dzienniki; niekiedy wychodzą one w oddzielnej broszurze, co już zależy od woli autora. 3) Myśl dobra, sprobujemy.

— *Panu K. w Petersburgu.*— Odpowiedź w notatce „Dla podróżnych" w № z d. 20-go b. m.

— *Panu A. H. W. D.*— Przytoczoną wartość ma tylko grosz z r. 1826-go. Z r. 1823-go jest bardzo pospolity i nie wart wiecej nad 3 kop.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

1. Sprawozdanie stacji w Warszawie z d. 25-go maja r. b.:

	Barom.	Wilg.	Wiatr	Temp. C.	=	Temp. R.
D. 24-go g. 9 w.	748.1	74	PdW	19.8	=	15.8
D. 25-go g. 7 r.	746.9	90	Pd	17.2	=	13.7
„ g. 1 pp.	746.5	58	Pd	23.0	=	18.4

W ciągu d. 24-go b. m.: Temperatura najniższa C. 12.5=R. 10.0; „ najwyższa C. 23.1=R. 18.4; Wysokość wody spadłej mm. 2.2.

2. Biuletyn głównego obserwatorjum w Petersburgu z d. 23-go maja r. b.:

	Ciśnienie barometr.	Temperatura podł. Celsj.	Wilgoć w %	Stan nieba	Kierunek i	siła wiatru	Różne zjawiska, uwagi i ilość opadu*
Petersburg	72.4	13.1	41	0	PdZ	1	
Ryga	70.5	14.6	58	1	Pd	0	
Wilno	70.7	13.2	59	2	PdW	3	
Moskwa	76.6	11.3	37	0	PnZ	1	
Kijów	73.1	8.3	63	1	PdW	4	
Odesa	68.8	12.4	97	deszcz	PdW	2	(5) wcz. n. desz.
Batum	65.6	14.9	88	3	Pn	0	
Konstantynopol	65.2	19.9	62	mgła	Pn	0	
Wiedeń	62.2	16.4	79	0	PdW	1	
Lwów	64.9	13.1	91	4	PnW	3	
Kraków	64.7	13.4	85	4	W	1	
Stockholm	66.8	12.7	75	4	PdW	4	
Hamburg	60.9	16.4	81	2	PdZ	1	
Aberdeen	—	—	—	—	—	—	
Paryż	63.8	13.0	77	0	PnZ	3	
Biarritz	64.7	15.0	71	4	PnZ	5	
Walencja	—	—	—	—	—	—	
Malta	58.7	18.9	69	4	PnZ	3	
Neapol	59.1	17.0	73	4	W	1	
Rzym	57.7	17.0	76	3	PdW	3	
Nicea	51.4	17.6	41	3	PnW	1	(7) wcz. deszcz

Uwagi. W rubryce „ciśnienie barometryczne" opuszczamy cyfrę setek (7), jako zawsze jednakową; w rubryce „stan nieba" oznaczamy całkowicie zachmurzone niebo liczbą 4, trzy czwarte części nieba zachmurzone liczbą 3 i t. d., niebo pogodne 0; siła wiatru powiększa się od 0—cisza do 12—huragan; ilość opadu podajemy w milimetrach.

3. Ogólny stan atmosfery. Wysokie ciśnienie w całej Rosji Europejskiej (do 779 mm.); stosunkowo nizkie ciśnienie na południu Europy (Nicea 751 mm.) i w Norwegji (759 mm.). Silne wiatry na morzu Azowskiem. Pochmurno na Kaukazie, w Krymie i w Skandynawji. Temperatura wyższa od normalnej (o 9°) na północy, niższa zaś od normalnej (o 10°) na południu i wschodzie Rosji; podniosła się na północo-wschodzie.

Wykaz transportów

przybyłych w dniu 13-ym (25-ym) maja r. b. na stację Warszawa (Praga) Terespolska

1) Za frachtem pośpiesznym: Łuków № 1143; Brześć №№ 407, 408; Rosławl № 499; Mińsk № 2637.

2) Za frachtem zwyczajnym: a) do Magazynów składowych: Kamienka № 361; b) do Pragi (loco): Wolmar № 2062; Tołoczyn №№ 776, 777, 778; Moskwa №№ 4181, 4262, 4244, 4245, 4267, 4269, 4268, 4135, 4106, 4134, 4314, 4313, 4266; Faustowo № 196; Tuła № 5428; Gorechowiec № 2458; Szuja № 3753; Orsza № 2865; Bercza № 711; Saratów №№ 11,598, 12,422; Niżnyj № 39,691; Rostów № 3680; Nowozybków №№ 1724, 1733; Charków № 5650; Horodzieja №№ 2156, 2155; Borysoglebsk № 2564; Juzowo №№ 3840, 3665; Smoleńsk № 5037; Ryga № 4828; Klewań №№ 514, 512, 513; Rachny № 382; Siedlce № 1025; Międzyrrec №№ 993, 985, 1001; Sokołów № 416.

W drukarni *Kurjera warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 13 (25) Мая 1893 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).